

7551

Bibl. Jag.

IV

1840. moje urodziny, 2. IX sierpnia. Urod. Łosi Hob.
bnie profes. fil. od 836 -

1841. Propaganda (Klub) Łosów. Umieję. Str. Alek. 2. 21. listop.

1842. Urodz. Jaki. Zbyfajce - Babia. Świdet. St. Łosów

1843. Kraków. Rynek. (Cuchowca) Marianna -

1844. Urodziny Łosi i + Frykowiec, Łwów, Str. Alexdr. Koz
Jemelka. Darow. planty

1845. Emisja cyfry. Wład. Kocimur. Łupian. Stobierci. Tract. pruwsta.
nia. Czechowski. W. Kocimur. Teofila. L. Kocimur. Darow
Hekura. Al. Łut. Włodzimierz Str. Aleksandra. Frykard Cioł
Koz. Pilaty. Ługochampy. Gumińska

1846. Tarnów. Rewolucja. Seminar. Łosów. Ogrod. Wład. dom
kup. Urod. Maryni. Wład. Czechowski Koz w Lutyń.
Chłopi. Preind. Chomicki. Chłopi. Imponowanie od
Darek. Ruzka. Kotarby. Morry. (ut acta) Kocimur
Sifia Gora - Fr. Włodzimierz -

1847. Wład. dom. Ogrod. Tarnów, C. Józia. Dunaj. Maryja
Włodzimierz. Bartłomiej. Rutowski. Moberny.
Kocimur. (ut acta) Kocimur

1848. 2. kl. nor. Tarnów, St. Łosów. Dobnański. Ludkiewicz. Gwan
dya. Rutowski. Włodzimierz & Kocimur + Ogrod
Kocimur. Łosów. Łosów. Metonuk (patrz listy) Kocimur
Łosów (ut acta) Kocimur, Łosów
Łosów Gwan dya (ut acta) Kocimur
Łosów Kocimur - chorągiew -

Łosów zut Kocimur. Kocimur. XI (Kocimur
Kocimur)

1849. 3. kl. nor. Tarnów. Kocimur. Przyjazd do Łwowa.
Bombardement. Hertych. Łosów. Cholera. Hotel.
Kocimur. Ludkiewicz. Świdet. Gwan dya do 2.
Ludopada (?) Włodzimierz. Hammerstein Jenerat.
Rada narodowa Łosowski gub. (patrz listy)
X. Karol Antoniewicz Jenerat, Łosów
Łosowski gub. do Włodzimierz. Gocimur
Łosów (ut acta) Kocimur. Kocimur. Kocimur
Łosów. Łosów. Łosów. Łosów. Łosów
Łosów Łosów Łosów Łosów Łosów

1850.

Grudniowi 3. kl. taci. Marianna. C. Józia Piłaty
 Porucy. Hertrych. T. Dziada Wojciecha: podobno Józ-
 zefa Lari! Rymek. K. J. Ducha. Jan. Słachowski.
 Han. Feliks. Janowski. Stranicy. Polr. gimna-
 zjum. Gotulowski Gub. Czerkawski. Buskowi
 Tłapek. Wierciałwa skr. alba. (Patn listy)
 + Kaleski pogr. Mowa X Antymowicza
 Wierciałwa Mowa Ceram (z t. a. t.)
 pierwiej szoty -

1851. 1. kl. taci. Wierciałwa + Gub. Kaleskiego. Grudniowi
 Podkowna. Podkowny u Porucy. St. Lader.
 C. Józia u Gnojnic. St. u Zaklików 2. kl. taci.
 (Patn listy)

1852. 2. kl. taci. Bogdanicy. Podkownych. przyjazd do Lwowa
 Helena Strzy. Piłaty. Płk. Keszyc. Grudniowi.
 Podkowna Porucy + Karola Wolnego!
 Archid. Asif. Dzio. Urbanicy 3. kl. taci.
 (Patn listy)

1853. Wierciałwa. Bayli. St. Lader. Dabica.
 Podkowny. Hobienny. Zonia w Lwowie
 3. kl. taci. Gilem. Celestyna. Lubkisi (Korci)
 Czerkawski 4. kl. taci (Patn listy)

1854. 4. kl. taci. Wierciałwa - Czerkawski. Bayli
 Lickiewicz. Lickiewicz. Lickiewicz + 2 listopada
 Odelgiewicz. Marysia. Podkowny. Przedstaw.
 Bogdanowicza Celestyna. Poradowny. Ambro-
 zyna Wincenta Matylda Rafelowa. Tytus.
 Kornelija Podkowna. Helena Gabliu 5. kl. taci
 (Patn listy) Koryncki
 (spalone ...)

1855. 5. kl. taci. St. Lader. Zonia Kob. Wouanowiczanie.
 Bronistawa. Dabica. Marianna. Lander.
 Tomaszewski Apt. Lickiewicz. Gabliu. Lami-
 ski. Gabliu. Skowronski Dabica. Stobiecy.
 Porucy. (Mauz) Glogowski. Prilichona
 Urbanicy. Zakowny. 6. kl. taci. (Patn listy)
 + Celestyna (Korci) w Laskach murywanym
 p. Chyrow list. 2. X. Odelgiewicz. Karania
 (listy jego) w tym r. 1. moje poezje
 i mowa i inne różne drobiaszy. Chy-
 row. nadzieje z mojego talentu

1856. Gł. kci. y. kl. Tai. 'Mirin'ski' W. Hektorin'ski -
 Probi'ecy. Wargast. Mikhezonice. Focia. Wojcio.
 Jozin. Lebia ^{Salat} - Lebia. Helena Gielki Horawek -
 Marynowna. Gader. Weigel. Islam. Gluzinski
 Nowiaki Mika Jozin. Wtemesiewicz Aniel -
 Leonadya - - - - - Skownolicki Gargubna Anisia
 Karolina. Krasin. Hrony. Podlewski. Gabryjel
 ski Marta Siewierz. Morowski. Kociński. Schattel
 Jarowski Tukorch. Sraniewicz Wilmonitzer
 Odlegiewicz w Kapielach. Kazania. Herty pigo.
~~Proszynski~~ Proza. Dykar. - Smierci Gabuli m
 Gader. Podzi Mary. S. Por. - Jozurizna - Testament
 Jozadziatka

1857. 7. kl. Tai. 8. kl. Tai. Karlo. Marcel. Władysław -
Mieczysław. Polio. Małachowski. Dorcia. Helena
Genia. Sabina. Miśka. Marij'anny. Władisław.
Gyleny. Helena. Zefiryna z Paryżem. Władisław
Lui. Karol. Langner. Hymno. Stanisławski
Hippolit Apollinary. Lumanicki. Rewarowski
Gabry'elki. Islam. Leoria. Bertessow Władisław
Zoria. listy. Kregeste w Mama. Maryja
Zakówna. Michalina. Wiśniarski. X
Augustynianin Kwestan Krakowski
Michał. Antoi. Lurus. Gielicki Horarens
Antkowicz. Maria. Balbowa
(Luzowska) Bertessow. Bibicka. Hodorow (Balzer)
Anielika (Karszewicz) Dorymire.
Podlewany Helia Kotów Mieżany Sienia
wa Lwów Lejajek Sybkon Dobra. Lorew
Alexandrowicz Xie Wład. Graworski
Zarliczyna Edin Krarzewy. Hen
ryk Zoria Kraków Kresno Pamił
ki ^{Edmund} Małkowski. listy. Tato. Czer-
niowie. Edmund. Harnowski. Lu-
niewicz Harnel Harnicki (Harnicki)
Ludowicki Wada Wady. Horochowie
Józefa, Katarzyna, Olesia, Julia, Ada, ^{Gracjo}
Drobiaż. (Lienicki dyas popatr) VIII. Półka
rowie. Probrowicki Mieczysław. ^{spalony} (Zobacz listy -)
Reizserowa. Tomińska Hela. Prachniwicki
+ Babu

1858. 8 Kl. matura uczp. Maina Mor. Strij. Broppia. Polia
Lydia. Paulinka. Hildgers. Malia. Lola. Jumiwicz
Kozubanowicz. Piskaz. Sen. Podewy. Polaty
Jupout. Oksford. Jozia quier. Longchappin —
Lubow: namki, quier, S. Alia. C. Jozia, M. Boon
Konicowski, Leimner. Gabryjelski u D. —
Zafawty — + Wt. Gtarkyńskiego nasuhoty we
Wiedum ony siopuiz — Sylo + Alexandrowicza

1859.

Matematyka, matura w 1859. K.
Kow. X. Lomowski (moje listy.) Ku-
rynski. Klementiewicz, Glazowski,
Wilhelm, Schell, X. Chetwinski, Ja-
notta, Zawadzki, X. Hobes, Ferrymanie,
Jan Honiszowski, Stach, Dambowski,
Lienadski, Klemens, etc. Sawczynski,
Zones, Jachowski S. Alex, Miklusz-
wicz, Korykowska, Looz - Krasnow
Witostowski, Tutek, Koryzanowski,
Markiewicz, Jozef Krasnowski
Tany. Fil. Pramer. I

1860

Prawa I. i. II. Colloqu. Inf. Redita. Ent. Marsa.
Projekt bil. I. i. II. J. i. II. 1. mitoli i. o. i. i. i.
Musa Nura naj. Drosica. Stas do. W. i. i. i.
Markiewicz. X. W. i. i. i. i. i. i. i. i. i.
Altebrauch, Drosica. i. i. i. i. i. i. i. i. i.
Tany i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i.
Orytelina, J. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i.
W. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i.
Sawczynski. W. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i.

1861

Prawa III. Exam. I. 1.

1862

1863.

arent - myron - nieiscie w 6/4 i 6/5

1873 Krasnowski bisk. Chetm -

W. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i.
W. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i.

1881 + Alex II. G. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i.

Alex III. W. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i.
W. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i. i.



999

3

Nr 1676203

PRZES**Senatu Rządzącego****Wolnego Miasta Krakowa
i Jego Okręgu**

Mając sobie z strony Dyrektora Policji na posadę
Adjunkta Dystryktowego przedstawionego P. Aleksandra
Smolkien dotychczasowego Kontrolera Kasy Policyjnej,
Prezes niniejszym mianuje Go Adjunktem przy Komisar-
sacie Dystryktowym, a powyższe, etatem do tej posady przys-
tawia, a od d. 1. Lipca r. b. poczynając - w ratach wyżej
pobierać się mając.

Ma się przeto nawiązać pro odczuciu nominacji
niniejszej - do Biura Prasydii Senatu zgłosić dla powzięcia
wiadomości o terminie do przysięgi - po wykonaniu której na
siedzeniu Senatu w dniu 10. października 1845 r. tego obowiązek
nastąpi.

Kraków d. 28. Czerwca 1845 r.

Na Preesa Senatu

J. Głuchowski

Nominacja
dla P. Aleksandra Smolkienna Adjunkta przy Komisarsa
Dystryktowym.

Wykonanie zrzysięgi przez P. Alexan.
dra Szwolkiem mianowanego Adjuktem
Dystrykciowym - na podjęciu Se.
natu d. 8. Lipca r. 1845. odbytem, za
świadectwem.



Stonin
Karl Schjen. Senatu

Hymn
 Tyrodynów
 wzięty

Na posiedzeniu pożegnaniém Polaków
 w Paryżu.

Gdy wolności sztandar święty
 Święty zapal w sercach nieci,
 Jna boj z wrogiem racyty
 Gotują się z wrogiem drzeci,
 Na ofiary pomieś śmierci cios (bis)
 Najpiękniejszy w życiu dzień — to radości godny los,
 Najpiękniejszy i radości — tak — radości godny los!
 Patrzą na te dzikie hordy,
 Co nam jaramo wtłoczyć chcą!
 Pokarimy im, że te hordy
 Łololę świat wyrzucić chcą!
 Bo za wolności pomieś śmierci cios (bis):

Ła wolności! Najmot drogi
Napród Polacy do boju!
Dokę jej niewieści wrogi!
Nie kłęką błądzą po boju.
Bo za wolności! ponieś śmierci cios (bis)

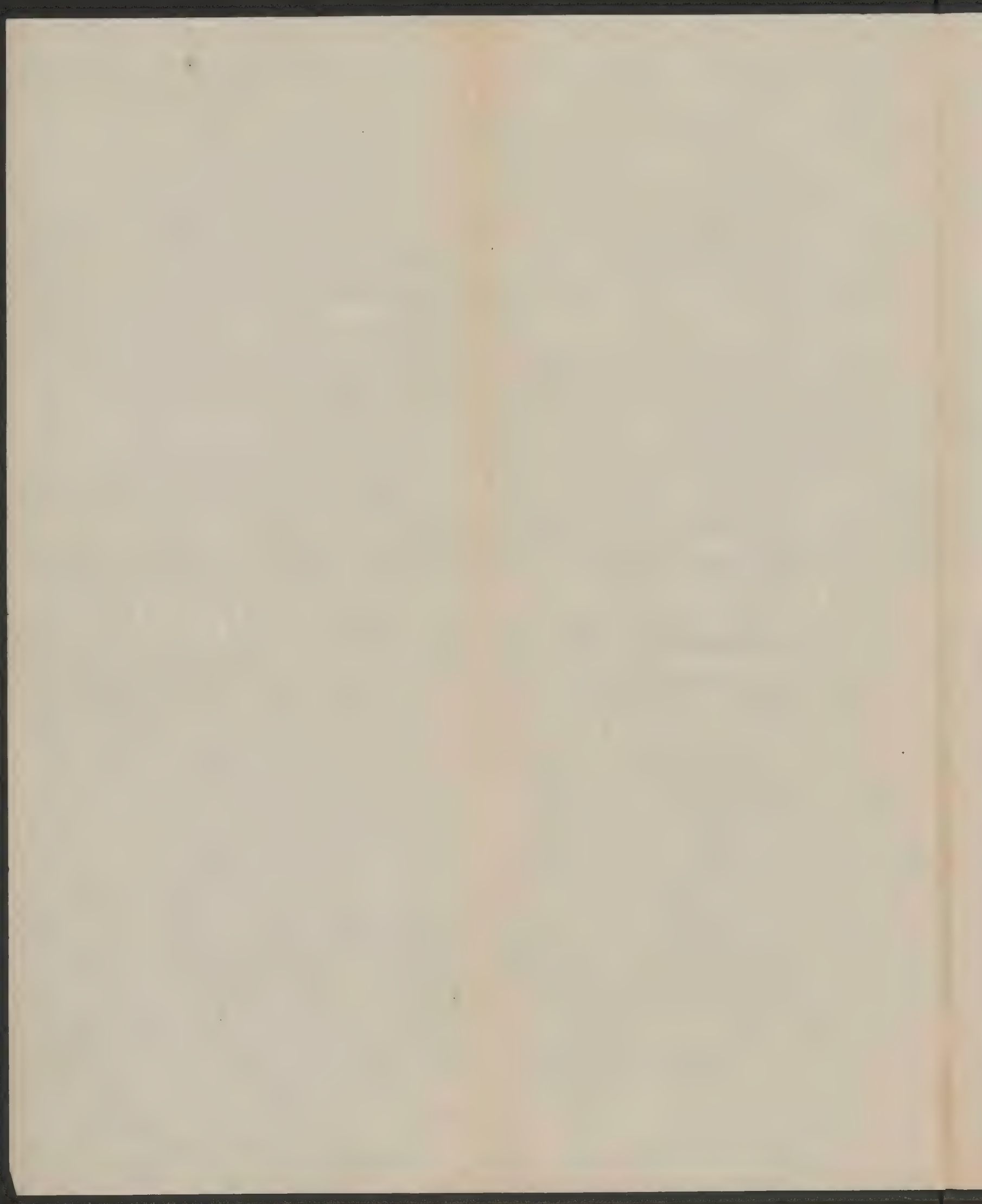
Pod najemnych tuteż zastaw
Któr to w więzach trzymat ludy?
Kto wśród gwałtów, obłudy
Przezwierstował Polaki łono?
Jdriem, idriem, nieś im śmierci cios (bis)
Któr to w piersiach własnych braci
Karat topić bratnie noże?
Tęczyły w ludzkiej postaci!
Jdriem, idriem, nieś im śmierci cios (bis)
Jdriem, idriem, nieś im śmierci cios (bis)

Ła bron' wiec, kto walczyć radła?
Zemsty nadzieja już chwila!
Podły ten co się uchyła,
Gdy ojczyzna zemsty wola!
Ła ojczyznę ponieś śmierci cios (bis)
Najpiękniejszy w życiu dzień — to radości godny los,
Najpiękniejszy: radości — tak — radości godny los.

Przepowiednia przez 300 laty wyryta w Koście-
le Lwowskim

Gdy Sły Wojnicka Paszka poświęci
Antoni Kielonemi Świątami
Jan Końcem Ciałem będą objeć
Wtedy świat cały wstrząśnie i pęknie
Francya po trzykroć nagromi
Niemców despotycznych wyjarmu
Węgry wyzwoli
Polska wyrwie z niewoli
Prusy się nabudują
Rosya nadry i upadnie
Szwedy się Tramw naleją
Napier całym światem wtadnie

Tereli. Tote Koszyjstri ma jak uariat stawy do i
joro porobicia i meztwa dzielnej i walecznej mto-
dzierny; wiele bowiem wielkich i znakomych zlo-
zyl na murstwo wznie jak sie dowiadujemy z
Przejcio, Tron Jego T. M. C. Cesarzkiej. Kosci stara
ma Grose i sprawiedliwosc swiecla —
a Koszyjstkie urzeda państwa Ci Ktory z tych enot styna
O.





Wielmoirny Panie!

Wzrostu i wieku podania wniesionego przez Wielmoirnego Pana i kilkunastu innych postoiw sponowych postanowit Wydzial krajowy przyjac w pomoc p. Wincentemu Polowi zastalciem z funduszow krajowych w kwote Tysiaci szlotych. Periskich wal. austr. niniejszem zas jako w roku szostym udaje sie Wydzial krajowy do Wielmoirnego Pana, bys raczył zaplac sie wyciem tej summy na rzecz p. Wincentego Pola.

W tym celu polubany rownie czescie c.k. kasie podatkowej i szcio. rownej w Krakowie, by na rzecz Wielmoirnego Pana wypatila wyzi wspomniana kwote Tysiaci szlotych Periskich wal. austr. a to na kwilem ostemplowanym.

Przejm Wielmoirny Panie wyraz wysokiego powazania

W Lwowie dnia 13 września 1870.

Pranski

Wypatcono dnia 13/10 1870

Skier

Do
Wielmoirnego Pana Fryderyka Skobla
Dra Medycyny i Chirurgii, Rektora Uni.
wersyteci Jagiellonskiego, Ciotka Sejmu
krajowego, Ciotka wielu Twarzypotow etc.
w Krakowie

Handwritten text, possibly a signature or date, located in the lower-left quadrant of the page.

Wielmożny Panie!

Za kilka tygodni odbędą się w całym kraju wybory do Rady Państwa. Chwila ta bardzo ważna i poważna wymaga tem większej czujności, że oczywisty zwrot w polityce rządu zapewnia żywiołom, naszemu krajowi nieprzychylnym - jeśli nie przewagę, to przynajmniej większy jak dotychczas wpływ na władzę ustawodawczą i wykonawczą. Totem nienaruszając w niczem solidarności Koła polskiego na zewnątrz - wszystkie dobre myślarze żywioły w kraju, pragną zasilenia naszej wiedeńskiej reprezentacji nowymi siłami, któreby potrafiły w działalność Koła wlać więcej życia i energii i skłonić Koło do porzucenia drogi bezowocnych prośb i audyencji a wstąpienia na drogę czynienia wniosków w pełnej Izbie, od których przyjęcia zależałoby zachowanie się Koła wobec rządu czy to rządu, czy też większości parlamentu lub peronego silnego stronnictwa.

Tę tendencją przejęły sejmowy Klub lewicy ogłosił program wyborczy, który Wielmożnemu Panu jest zapewne znany, a który nadto równocześnie Wielmożnemu Panu przesyłamy w większej liście z prośbą o jak największe rozpowszechnienie tego programu.

Klub lewicy postanowił nadto zająć się organiza-

cyą, akcji wyborczej i w tym celu uchwalit utworzenie dwóch komitetów przedwyborczych w Krakowie i we Lwowie.

Jeżeli we wschodniej części kraju stronnictwa polskie muszą się zachować z tendencjami stronnictw ruskich i toczącą się między nimi walką, to w zachodniej części kraju względy te nie krępują wcale polskiego stronnictwa demokratycznego. Tu więc mamy obowiązek stać się z całą energią o postawienie i przeprowadzenie kandydatów, którzy nie tylko pod względem narodowym dają zupełną gwarancję, ale nadto jawnie przyznają się do standardu stronnictwa demokratycznego i przyjmują program sejmowego Klubu lewicy.

Znając obywatelską gorliwość Wielmożnego Pana pewni jesteśmy, że nie zechce usunąć się od pracy podjętej dla dobra kraju i dlatego w wykonaniu uchwał sejmowego Klubu lewicy, mamy zaszczyt zaprosić Wielmożnego Pana na Meza zaufania i członka komitetu przedwyborczego stronnictwa demokratycznego w zachodniej Galicji.

Celem porozumienia się tak co do formy akcji przedwyborczej, jak i co do kandydatów mamy zaszczyt prosić Wielmożnego Pana, aby raczył - jeśli nie ma zbyt wielkich przeszkód, przybyć do Krakowa na posiedzenie komitetu, które się odbędzie w niedzielę

dnia 15 bm. o godz. 4¹⁵ popołudn. w lokalu redakcyi, "Nowej Reformy" ul. św. Jana: /

Łazarem ośmielamy się prosić, aby Wielmożny Pan raczył donieść nam, czy przyjmuje udział w komitecie i czy przybędzie na zapowiadziane posiedzenie. Ciężniiej prosimy Wielmożnego Pana, aby raczył jak najspieszniej donieść nam o uprosobieniu wyborców w miejscu Jego zamieszkania i okolicy, poinformować nas o domniemanych kandydatach i ich pransach i wogóle raczył udzielić nam wiadomości o ruchu wyborczym. Prosimy wreszcie, aby Wielmożny Pan raczył rozwinąć o ile możliwości jak najenergiczniejszą działalność w tym kierunku, aby w okręgu wyborczym, do którego Wielmożny Pan należy - wybory wypadły w myśl zasad określonych w programie sejmowego Klubu lewicy i w tem naszym piśmie. Gdyby zaś w okręgu wyborczym Wielmożnego Pana nie utworzył się jeszcze komitet przedwyborczy, raczy Wielmożny Pan dotożyć starań, aby komitet taki się utworzył i aby ludzie, podzielający nasze przekonania, mieli w nim optyw stanowczy. Jeżeli zaś komitet przedwyborczy już zawiazano, raczy Wielmożny Pan starać się o pozyskanie optywu na członków komitetu.



Październy Wielmożny Pan uważał to za potrzebne raczy do wspólnego działania powołać osoby wpływowe, podzielające nasze przekonania i wraz z nimi prowadzić akcję wyborczą.

Nadmieniamy wreszcie, że kandydatury włościańskich przy wyborach do Rady Państwa nie uważamy dzisiaj już za stosowne, choć sądzimy, że kiedyś, gdy się wzmoże oświata i poczucie obywatelskich obowiązków, kandydatury takie uważać będziemy nawet za konieczne.

Z uszanowaniem.

W. Weigel.

Dr. Adam Chyży

W Krakowie dnia 10 lutego 1891 r.

PPS a wojsko polskie

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Rząd Witosa-Korfantego, posłuszny woli klas posiadających, nie chcących płacić podatków, głuchy i obojętny na żądania pracowników państwowych, doprowadził do strajku kolejowego i tragicznych wypadków krakowskich, które odsłoniły całą przewrotność i nieudolność tego rządu.

Partie burżuazyjne i wysługująca się im prasa usiłują winę za wypadki krakowskie przerzucić na PPS, próbując wmówić w społeczeństwo, że PPS jest wrogiem armii polskiej, stojącej na straży niepodległości i bezpieczeństwa Polski.

Jakiem prawem mają odwagę występować w roli obrońców armii ci, którzy tylko zwalcza i zniesławiali to wszystko, co jest drogie dla każdego żołnierza polskiego, którzy zawsze wnosili w szeregi armii ferment i niesnaski?

Stosunek zaś PPS do armii polskiej był zawsze i jest tak jasny i prosty, jak jasną i prostą jest prawdziwa i szczerza przyjaźń.

PPS jest dumna ze swej tradycyjnej opieki nad żołnierzem polskim, przy boku którego zawsze i wiernie stała.

Żadne oszczerstwa reakcji nie zagłuszą tej prawdy, że armia polska wyrosła z bohaterskich Legionów Piłsudskiego, które znowu powstały z t. zw. „ruchu strzeleckiego“, a tego twórczynią była PPS. Żadne kłamstwa i oszczerstwa nie przekreślą tej prawdy, że setki najlepszych oficerów, tysiące bohaterskich żołnierzy wyszły z naszych szeregów.

I nigdy również prawy żołnierz nie zapomni tego, że PPS była moralnym opiekunem żołnierza z pod Łowczówka i Konar wtedy, gdy carofile przeklinali go, a obcy chcieli zrobić z niego „landszturmiste“ austriackiego, i wtedy, gdy on w imię honoru Polski szedł do Benjaminowa i Szczypiórny, lub z bronią w ręku walczył pod Kaniowem, i wtedy, gdy żołnierz legionowy zakładał POW dla walki z okupantami. Wszystkie organizacje PPS były ośrodkiem, gdzie żołnierz znajdował pomoc i opiekę.

Gdy przyszły tragiczne dni najazdu bolszewickiego, PPS nie tylko posłała swego przywódcę do rządu, który organizował i zagrzewał do obrony, podczas gdy chłeniści szerzyli panikę i uciekali do Poznania, — ale jednocześnie dała hasło robotnikowi do wstępowania na ochotnika do szeregów walczącej armii. A dając hasło, sama wysyłała najlepszych swych ludzi. Tak jak w Legionach zginęli ludzie tej miary, co Sulikiewicz, Gibalski, Bojarski, Kruk-Dudzieniec, Luboń-Kamiński, Żuliński, tak w czasie najazdu bolszewickiego posel Napiórkowski, Korczak, Marjański i wielu innych towarzyszy zginęło w obronie Ojczyzny.

A teraz ci, którzy nie mieliby odwagi stanąć obok nas przed surowym obliczem Historji w sprawie stosunku do armii — w imię najedźniejszych interesów paskarskich i reakcji, kłamią, usiłując przedstawić wypadki krakowskie jako zawczasu przygotowany napad jakichś uzbrojonych „bojówek“ na wojsko.

Jasnym jest dla każdego, że cała wina tragedji krakowskiej jest po stronie rządu, który na spokojnie zbierających się podczas strajku robotników rzucił policję i wojsko.

Czy po to cały naród łoży na utrzymanie armji, czy po to klasy pracujące uginają się pod ciężarem podatków pośrednich i opłat, których większość idzie na potrzeby wojska, aby ono stało się narzędziem w rękach burżuazji do łamania strajków, do niszczenia wolności zebrań, do uniemożliwienia walki o poprawę bytu robotników i urzędników?!

W ciągu 5 lat ubiegłych wojsko, stojące na straży Niepodległości, zasłużyło sobie na chwałę i szacunek ze strony warstw pracujących. Warstwy pracujące pragną z całego serca, aby armja polska utrzymała się na tej wyżynie swego ideowego dorobku. Protestują one przeciwko narzucaniu armji roli i charakteru — gwardji klas posiadających!

Dusza żołnierza-robotnika i chłopa w mundurze, dusza oficera-patrioty wzdryga się na myśl, że może mordować ludzi za strajk lub zebranie. Żołnierz nie może widzieć w strajkującym kolejarzu zdrajcy Państwa, gdyż pamięta jego patriotyzm i poświęcenie w czasie wojny, nie może on nie uświadamiać sobie, że robotnicy walczą o utrzymanie tych praw i swobód, z których i on będzie korzystał, gdy skończy swą służbę wojskową.

Każdy żołnierz, dziś szczuty na robotników przez pisma burżuazyjne, musi przyznać, że gdyby się znalazł w położeniu robotników krakowskich, tak samo postąpiłby, jak i oni — i dlatego może — tak samo, jak robotnik — odczuwa tylko najbliższy żal, że do tej tragicznej walki — z powodu zarządzeń Czikiela — wogóle doszło.

I niech nam armja polska wierzy, że PPS jak otaczała ją swoją opieką, zrozumieniem jej potrzeb i roli w życiu Państwa, tak i nadal otaczać będzie, niezależnie od tego, czy będzie w opozycji, czy u władzy.

Ale domagamy się, aby armja polska nie była narzędziem w ręku reakcji dla celów jej wewnętrznej polityki — dla tłumienia i prześladowania ruchu robotniczego, dla zaprzęgnięcia robotnika w jarzmo.

Wierzmy, że armja na tę straszną dla państwowości polskiej drogę nie da się zepchnąć. Kraków — Borysław — Tarnów niech będą straszliwą przestrogą!

Nad wyuzdaną zaś demagogią reakcji, usiłującą podburzyć wojsko przeciwko klasie robotniczej, przechodzimy z pogardą do porządku dziennego. Nie zmyje ona piętna hańby z polityki chjeńskiej, która — niszczyć i rujnując kraj gospodarczo — szczuje jednocześnie do walki bratobójczej.

Niech żyje armja polska — tarcza niepodległości!

Niech żyje wolność i Republika!

Niech żyje Socjalizm!

**CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.**

JD.
gaw
31 1
201

